Opłata uiszczona ryez. Tarnów, dnia 28 lutego 1929 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	260 Zł.
1/2 strony . . .	130 „
1/4 „ . . .	75 „
1/8 „ . . .	40 „
1/16 „ . . .	20 „
1/32 „ . . .	10 „

Przed tekstem 100% drożej
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan ulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 9. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok IV

Żale na powolność wymiaru sprawiedliwości.

W tej nader doniosłej sprawie zwróciła się Redakcja „Hasła“ do b. posła sędziego Drą Antoniego Matakiewicza, który nadsyła nam następujące uwagi:

Temat powolnego wymiaru sprawiedliwości i złączonych z nim ujemnych skutków poruszono ostatnimi czasy na łamach wielu dzienników.

Autorzy odnośnych artykułów wyszukują przyczyny tego ujemnego stanu i podają sposoby jak mu zaradzić.

Między innemi radzą specjalizować sędziów w poszczególnych działach wymiaru sprawiedliwości przez przydzielanie im spraw nie wedle nazwisk pozwanych, lecz wedle materji np. jednemu sędziemu spraw najmu i dzierżawy, innemu znów spraw familijnych i spadkowych i tp.

Proponują nałożyć na strony i ich zastępców prawnych obowiązek odszkodowania przeciwnika procesowego za swawolny i przewlekły sposób procesowania się.

Uważają za celowe nałożenie na adwokatów i strony obowiązku doręczania pism bez pośrednictwa organów sądowych i tp.

Zaproponowane środki są niezawsze celowe, bo nałożenie obowiązku odszkodowania strony przeciwnej za rzekome pieniactwo i przewlekanie sprawy wywoła jeszcze większe obarczenie Sądu nowym rodzajem trudnych sporów, zaś specjalizowanie sędziów w pewnych tylko gatunkach spraw byłoby przy małych sądach niewykonalne.

Wielu bardzo ze sanatorów obecnego stanu nie widzi, czy nie chce widzieć, że w regule z małymi bardzo wyjątkami źródłem złego jest niedostateczna obsada sądów siłami sędziowskimi i kancelaryjnemi, że ona nie dorównuje obsadzie przedwojennej, mimo że agenda obecna coraz bardziej się zwiększa, przestępczość się wzmaga, procesy cywilne są coraz więcej zawiłe, a nawet drobne spory są z tego powodu niełatwe do zagodzenia, gdyż nieraz koszta zastępstwa adwokackiego nieproporcjonalne do wartości przedmiotu sporu utrudniają ugodę.

Wskutek niemożności przenoszenia się adwokatów z Małopolski do innych dzielnic liczba adwokatów w Małopolsce jest nadmierną, co nie może wpływać korzystnie na zmniejszenie się ilości spraw sądowych i przyspieszenie postępowania.

Wskutek niewystarczającej ilości sił sędziowskich i obarczenia sędziów pracą prawie ponad siły, nie zawsze mimo najlepszej chęci tak dokładnie mogą oni sprawę rozpatrzeć, jakby to mogli uskutecznić w normalnych warunkach nie zawsze też wykonanie pomocy prawnej przez Sąd wezwany, w szczególności w Kongresówce i na kresach jest należyte i szybkie, co opóźnia rychłe załatwienie sprawy.

W wielu wypadkach nieznajomość ustaw obowiązujących w jednej dzielnicy przez sędziów innej dzielnicy powoduje wadliwe wykonanie żądanej czynności i konieczność jej ponowienia.

Nie chcę wymieniać sądów obarczonych dużą agendą, a posiadających skąpe siły.

Powiem tylko tyle, że niektóre Sądy grodzkie, które przed wojną rozporządzały 4 sędziami, obecnie są obsadzone dwoma.

Zdaniem mojem sędziowie powinni sądzić, a należy ich zwolnić od załatwienia spraw nie mających żadnego związku ze sądzeniem, od rozmaitych drobiazgów administracyjnych zabierających wiele czasu ze szkodą wymiaru sprawiedliwości, trzeba im dać możność kształcenia się i studjowania choćby coraz to nowych ogłaszanych ustaw.

Tak potrzebne wizytacje sądów powinny nie tylko wyszukiwać braki i usterki, ale starać się je usuwać i spowodować pomoc tam, gdzie jej koniecznie potrzeba.

Być może, że dotychczas i w tym względzie była dobra wola wizytatorów, ale albo za mało energicznie domagali się od Ministra sprawiedliwości kredytów na konieczne uposażenie sądów w siły, albo szczupłość budżetu i potrzeba rozbudowy sądownictwa w innych dzielnicach kosztem sądów małopolskich była powodem niespełnienia ich żądań.

Nie mogę pominąć przytem, że nowe prawo o ustroju sądów powszechnych i nowy kodeks postępowania karnego przerzuciły dość znaczną część agendy z również przeciążonych sądów okręgowych na sądy grodzkie bez równoczesnego wydatnego zwiększenia sił sędziowskich przy tych ostatnich.

Na onegdaj odbytem walnem zgromadzeniu zrzeszenia sędziów i prokuratorów w Krakowie wyrażono nadzieję, że znany z energji obecny Prezes Krakowskiego Sądu Apelacyjnego Adam Strawiński doprowadzi niewątpliwie do poprawy obecnego stanu na lepsze.

W końcu ośmielam się zauważyć, że zdaniem mojem samo zwiększenie sił sędziowskich nie zapobiegnie przyspieszeniu załatwienia spraw w sądach.

Trzeba dążyć do odciążenia sądów przez zmniejszenie ilości spraw kryminalnych i cywilnych wpływających do sądów, a droga do tego wiedzie przez uświadamianie ludności.

Trzeba tę ludność pouczać o korzyściach polubownego załatwiania wielu spraw poza sądem, o szkodliwości pieniactwa i robić co w naszej mocy, by straszne spustoszenie dokonane przez wojnę w umysłach i sumieniach ludzkich zostało usunięte na korzyść poprawy moralnej.

W tej dziedzinie przyjdą niewątpliwie sądom z pomocą kościół, szkoła i światli ludzie dobrej woli. *Dr. Antoni Matakiewicz.*

Jak powiększyć budżet państwowy?

W British Museum w sali staroperskiej, na cegiełkach wypalanych widnieją ustawy przez dynastję Sasanidów pisane klinowem pismem, że królowi wolno ściągać najwyżej 10% proc. dochodu społecznego. Urzędnikom, którzy poważyliby się ściągać z obywateli więcej podatków niż 10 proc. dochodu społecznego, groziło obcięcie głowy.

Zapewne stąd bierze początek późniejsza zasada dziesięciny, która nigdzie prócz Polski obecnej, nie była przekraczaną. Musimy przyznać, że ściąganie wyższej skali podatków niż 10 proc. od dochodu społecznego, to niszczenie substancji, czyli w ostatecznym rezultacie, dobrowolne pozbawianie się podatnika. Ściąganie podatków ponad 10 p oc. dochodu społecznego, to wyrywanie z fundamentów kamieni węgielnych dla reperacji ścian mieszkalnego domu.

Naród polski w swej masie, zrozumiał, że budżet państwa odradzającego się z niewoli, któremu brakuje wielu rzeczy, a przedewszystkiem domów mieszkalnych, szkół fachowych, dróg bitych i wodnych, oraz całego systemu racjonalnie rozrzuconych po kraju rolniczym chłodni, nie może być małym.

Jeżeli więc budżet musi być duży, a jako podstawą rozumnego działania uważamy ściąganie dziesięciny, to nie ulega zadnej wątpliwości, że jedynie dochód społeczny powiększyć musimy, by zebrać sumę potrzebną na odpowiedni budżet państwowy. Dochód społeczny możemy powiększyć jedynie przez pracę. Nie każda jednak praca jest możliwą, wydajną i przynoszącą korzyści. Żeby owoce pracy — towary, były tanie i mogły konkurować na rynkach wewnętrznych i zewnętrznych z towarami obcymi, muszą być wytwarzane za tanie pieniądze

Podstawą dobrej organizacji, taniej masowej produkcji, nie jest tania praca, lecz tani kredyt.

O ten więc tani kredyt i w dostatecznej ilości dostosowany do potrzeb kraju, musimy kołatać do wszystkich światłych mężów, gdyż bez tego kredytu będziemy nietylko w łapach większych lub mniejszych lichwiarzy lecz i w mniejszej lub większej nędzy. Dopiero tani kredyt, w skali 5 proc. rocznie wraz z amortyzacją, da możność masowej pracy, lepszych zarobków, wzmożonej konsumcji, czyli osiągnięcia dobrobytu wyrażonego w zwiększonym dochodzie społecznym i w tym samym stosunku rozszerzonym budżecie państwowym obejmującym rozwiązanie: sprawiedliwych zarobków, kulturalnych mieszkań, oświaty, szpitalnictwa, bezrobocia, drożyzny, a także i bezpieczeństwa Polski? Za pieniądze na 10 proc. rocznie bez amortyzacji i pożyczone zagranicą, powyższych kwestji nie rozwiążemy nigdy.

Przy tanim, długoterminowym kredycie normalny dochód społeczny narodu polskiego, powinien wynosić 45 miljardów a teoretycznie, w porównaniu np. z Niemcami 60 miljardów rocznie, gdy tymczasem, roczny nasz dochód społeczny wynosi tylko 15 miljardów.

Marzenia więc premjera Bartla, by się doczekał kiedyś rozszerzenia budżetu państwa polskiego do 6 miljardów rocznie, są do urzeczywistnienia, może już w niedalekiej przyszłości lecz tylko i jedynie na drodze stworzenia własnego, taniego, długoterminowego kredytu, przy pomocy którego podniesiemy dochód społeczny do odpowiedniej naszemu narodowi skali, przyczem 10 proc. od 45 miljardów dochodu społecznego — dałoby na budżet państwowy 4 i pół miljarda, gdy tymczasem obecnie przy trzech miljardach rocznego budżetu musimy płacić aż 20 proc. rocznie od dochodu społecznego.

Starożytni królowie z dynastji Sasanidów nie mogli by zrozumieć, dlaczego prawo niezwykle łagodne dla urzędników, jest tak surowe dla obywateli polskich.

„Epoka“. *Stanisław Gaszyński*, senator.

Z B. B. W. R.

W Gosławicach ad Wierzchosławice odbyło się zebranie, na którem mimo strasznego mrozu zjawiło się wielu chłopów tak z Gosławic jak i z okolicy.

Przemawiał Józef Kołodziej z Rudki, omawiając sprawy polityki bieżącej, sprawy gospodarcze i podnosząc nader życzliwy stosunek rządu do chłopa.

W sekretarjacie komitetu B.B.W.R. w Tarnowie zaszły pewne zmiany. Pan Kazimierz Gaweł, redaktor „Słowa Tarnowskiego“ wniósł na ręce Prezesa Komitetu rezygnację z zajmowanego stanowiska sekretarza Komitetu.

Liczba zwolenników B. B. W. R. na terenie pow. tarnowskiego wzrosła w ostatnich czasach znacznie.

Po wsiach zorganizowane podokręgi rozwijają się świetnie, mimo usilnej kontragitacji posła Witosa z jednej strony, zaś P. P. S. z drugiej strony.

W najbliższym czasie urządza Kom. B.B.W.R. w Tarnowie szereg odczytów i zebrań, na które przybędzie kilku posłów z jedynki.

Akcja pomocy przeciw powodzi.

W poniedziałek odbyło się w starostwie zebranie w sprawie przygotowania akcji obronnej przeciwko klęsce powodzi, na wypadek, gdyby rzeki wylały. Posiedzenie, na którem brały udział czynniki wojskowe i samorządowe pod przewodnictwem radcy Marossanyiego, uchwaliły szereg zarządzeń, mających obronić mienie obywateli przed klęską powodzi. —a

Wybory do Rady miejskiej już zarządzone

Tut. Starostwo poleciło Magistratowi by **bezwłocznie** przystąpiono do przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej.

Przypominamy, że wybory z pierwszych 3 kół odbędą się po myśli starej ordynacji wyborczej dla miast, a nadto przeprowadzone będą wybory w tak zwanym IV kole powołanym przez Polską kom. Likwidacyjną. Prawo wyborcze w 4 kole przysługuje tym wszystkim osobom, które nie mają prawa wyborczego w pierwszych trzech kołach, ukończyły 21 rok życia (a zatem bez względu na płeć) i zamieszkują w Tarnowie najmniej od roku, licząc od dnia rozpisania wyborów. —a

Referat dyr. Kargola w Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet.

Ruchliwy Związek obywatelskiej pracy kobiet urządza dość często zebrania członkiń, na których wygłaszane bywają interesujące prelekcje. W ubiegłą niedzielę wygłosił licznie zebranym paniom i panom treściwy referat o „Zmianie Konstytucji“ dyr. Kargol. Ujął on swe wywody we formę przystępną i zrozumiałą, wykazał i poparł argumentami niedomogi pewnych punktów obecnej konstytucji i podał treściwie brzmienie tych punktów po zmianie, słowem oświecił w tej kwestji licznie zebrane panie, przyczyniając się znakomicie do uświadomienia politycznego, tak dla naszych kobiet koniecznego.

Zagaiła zebranie p. Marta Grabowiecka i uwiadomiła zebrane członkinie o poświęceniu Żłóbka, prowadzonego przez pułk. dra Goździewskiego, a za projektowanego i wspieranego funduszami Związku obywatelskiej pracy kobiet. S.

Kopciuszek.

U wylotu ulicy Koszarowej, obok koszar Gen. Kniaziewicza, stoi budynek ze surowej cegły, którego okna i dzwi zabite są deskami — jednem słowem, niedokończona budowla. Przechodnie tak już są przyzwyczajeni do widoku niewykończonego domu, że nikt się więcej nim nie interesuje, a ci których troską on być powinien, widocznie o nim zapomnieli, będąc zajęci znacznie ważniejszemi sprawami.

Dla przypomnienia tym, którzy tak często troskę swą o los naszego żołnierza na zewnątrz okazują i tym, którzy to piękne dzieło zapoczęli słów tych kilka...

Przed kilku laty za inicjatywą ówczesnego dowódcy 16 p. p. pułk. Primusa rozpoczęto budowę „Domu żołnierza“. Myśl tak szlachetna, że zdawaćby się mogło, że powinnaby natychmiast być w czyn zamieniona! Żołnierzyk nasz po całodziennej ciężkiej pracy, mógłby w świetlicy „Domu“ przeczytać gazetę, czy książkę, znaleść godziwą rozrywkę, czasem odczytu posłuchać, lub czcić u siebie rocznice narodowe, a co najważniejsze, nie być narażonym na wpływy ulicy! Prócz tego, wielu szeregowych pochodzi nieraz z krańców Rzeczypospolitej i do rodziny kto wie, czy raz do roku na uroczyste święto podążyć może!

Dla tych „Dom“ byłby surogatem domu rodzinnego, gdyż między bracią żołnierską czuliby się jak w rodzinie; a nienależy zapominać, że są to młodzi chłopcy, których rówieśnicy, będący n. p. studentami uniwersytetu są jeszcze pod stałą opieką domu rodzicielskiego.

O ile chętniej spełniałby taki chłopak swoją powinność, gdyby wiedział, że jest ktoś co się nim i poza musztrą opiekuje?

Tymczasem u nas znany słomiany ogień doprowadził dom pod dach... dalej już zapału nie starczyło! Wzywamy więc tych, którzy byli przy narodzinach dzieła i innych, którzy dbają o dobro naszego żołnierza i którzy tych, co nam wywalczyli granice, miłują, ażeby zawiązali komitet, którego zadaniem byłoby dzieło doprowadzić do końca! (X)

Dyrektor gimn. bije.

Ohydą nas przejmowały sprawozdania z warszawskiej sali sądowej, gdzie toczyła się rozprawa przeciwko ciemięzcom młodzieży w domu poprawy. Jak to dobrze, myślał każdy, że w naszych zakładach młodzież nie jest maltretowana.

Temci bardziej uderzyła nas wieść, że dyrektor zakładu średniego w Tarnowie, wpadł do klasy piątej i za drobne przewinienie spoliczkował 2 uczniów i to w obecności wykładającego profesora. Zanim się tą sprawą zajmie Komitet rodzicielski i odpowiednie władze, musimy z całą siłą napiętnować ten fakt niedojrzałości pedagogicznej i zwyrodnienia. —a

5 pułk strz. k. zwycięzcą w zawodach hippicznych.

Pierwsze zawody konne w Zakopanem, urządzone przez Małopolski klub jazdy, odbyły się od dnia 18 lutego do dnia 22 lutego.

W zawodach brał udział 5 p. s. k. zdobywając w konkursie hippicznym II. nagrodę. Zdobył ją por. Dębski na Markizie. W konkursie parami zdobyli V nagrodę por. Dębski na Markizie i por. Spyrlak na Ordynacie. Skikőringu urządzonym pierwszy raz w naszym kraju zdobył I. nagrodę por. Szydek na Markizie i II. nagrodę por. Dębski na Ordynacie. a—

Fabryka Celuloidu.

Obecnie toczą się pertraktacje między kapitalistami zagranicznemi a ks. Sanguszką w sprawie budowy olbrzymiej fabryki celulojdu, mającej zatrudnić kilkuset robotników. — Jak słyszymy, konferencje doprowadziły do rezultatów pozytywnych. Kapitał zagraniczny przed-

Korzyści automobilizacji miast prowincjonalnych.

Technika jest ekonomją pracy i czasu, a więc źródłem postępu i dobrobytu.

Jeden z darów techniki ostatnich lat — samochód ma może najwięcej w sobie danych do przyczynienia się do rozwoju ludzkości. Zwłaszcza korzystać z zalet samochodu mogą większe skupienia ludności — miasta. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że tylko duże miasta metropolje mogą sobie na taki luksus, jakim jest samochód, pozwolić. I tu leży główny błąd — fałszywy punkt widzenia. Samochód uważa się za zbytek, a przecież nie jest on zbytkiem i to w daleko większym stopniu niż dajmy na to elektryczność w stosunku do nafty, gdyż zaoszczędza pracę ludzką, a zastępuje zwierzęcą i pracuje znacznie wydatniej i taniej.

Rozpatrzmy, co daje wogóle samochód. Daje w pierwszym rzędzie szybkość: oszczędność czasu, wydajność: oszczędność obsługi, ekonomje: bo zużywa i to bardziej celowo tylko wtedy, gdy pracuje, a czekając nie zużywa materjału, elastyczność: bo spełniać może najrozmaitsze zadania, oszczędność miejsca, bo samochód i jego zapasy mało miejsca zajmują, zawsze gotów do pracy, a wytrzymuje często obsługę, jakiej nie przeżyłoby żadne stworzenie.

A teraz miasta. 4 główne punkty rozwiązuje samochód: 1) komunikacja zewnętrzna i wewnętrzna; 2) higjena i estetyka, oczyszczanie miasta ze śmieci i czyszczenie z błota wodą i szczotką; 3) obrona przed pożarem; 4) aprowizacja — transporty.

Powyższych parę punktów obejmuje dziedziny wyglądu zewnętrznego miasta, wygody mieszkańców zmiejszenia kosztów przedsiębiorców. Tu doszliśmy do właściwego tematu w jaki sposób zyskuje miasto prowincjonalne na automobilizacji.

Przez założenie rozgałęzionej linji autobusowej ściąga się znacznie większą ilość przyjezdnych do miasta. Wiele ludzi przestaje się wyręczać czy to pośrednikami, czy to pocztą i przyjeżdża osobiście. Większy napływ obcych jest zaś korzyścią, której wartości nie trzeba podnosić. Miasto zyskuje na znaczeniu.

Do rozwinięcia wewnętrznej komunikacji — mógłby ktoś powiedzieć — może służyć tramwaj i dorożka konna — nie! bo instalacja tramwajów jest ogromnie kosztowna. Linji tramwajowych nie opłaca się prowadzić do miejsc ważnych wprawdzie lecz mniej uczęszczanych, dalej nie można prowadzić ich ulicami uczęszczanemi lecz wąskiemi, krętemi, lub zbyt górzystemi. Wreszcie okazało się już, że tramwaj jest ogromnie niecelowym środkiem komunikacji ze względu na tamowanie ruchu i brak zdolności dostosowania się do potrzeb chwili. O konnych dorożkach właściwie niema co mówić, gdyż rola ich i żywotność są przesądzone.

Czysty wygląd zewnętrzny miasta przyczynia się do wzmożenia osadnictwa i przypływu obcych — rzecz znana. Oczyszczanie miasta przez wywóz śmieci dąży nietylko do podniesienia estetyki wyglądu, lecz przedewszystkiem higjeny. Wywóz samochodami odbywa się kurzoszczelnie, bez rozsiewania zarazków i znów jednym samochodem można znacznie więcej domów obsłużyć w tym samym czasie niż konnym wozem. Tu znów zyski są bijące w oczy.

Wspomnijmy tylko, że śmiecie i odpadki można zużytkować tak, by miasto mogło czerpać z nich poważne dochody. Odpadki życia codziennego przedstawiają wysoką wartość z punktu widzenia chemji i techniki.

Czy trzeba wspominać, jak szkodliwe dla nawierzchni dróg, a w następstwie kosztowne dla miasta i przykre dla mieszkańców są złoża błota etc. i że czyszczenie ulic najprędzej i najtaniej załatwia samochód, zastępujący całą armję robotników, a kurz daje się też wydatnie pokonać tylko samochodowemi skraplaczkami.

Powyżej była mowa o higjenie i wygodzie, teraz wskażemy na ochronę życia i mienia. Jasnem jest i przykładami aż nadto licznemi poparte, że wczas nieopanowany, choćby mały początkowo pożar może z dymem puścić i w popiół zamienić całe wsie i dzielnice miast.

Zwłaszcza mniejsze miasta, które mają tylko jedną strażnicę muszą być w możności stawić się w przeciągu paru minut w najdalszym punkcie miasta. Jeżeli jeszcze uprzytomnimy sobie, jak z natury rzeczy, wiele jest zaułków i drewnianych budowli właśnie w mniejszych miejscowościach, to wartość szybkiej i energicznej pomocy okaże się we właściwym świetle. I znów tylko i wyłącznie samochód pożarny może się w wymaganym czasokresie stawić na miejscu wypadku. Tylko motorowa pompa może dać dostatecznie silny prąd wody, przy minimalnych wymaganiach co do obsługi. Brak wodociągu w danym miejscu? Temu zaradzają beczkowozy z pompą centryfugalną, które jadąc już z wodą, mogą zacząć gasić ogień natychmiast po przyjeździe podczas gdy straż zakłada tymczasem węże do najbliższego hydrantu. Tak samo da się radzić przy ew. zamarznięciu jakimś hydrancie.

Cyframi formalnie nie da się ująć wiele, zaoszczędza miasto na jednym tylko szybko opanowanym pożarze. A wiele tych pożarów jest rocznie

(Dok. nast.)

stawia koncern papieru i celulojdu stojący pod egidą Żywnostencka Banka. Koncern ten daje 800 000 dol. kapitału inwestycyjnego a 1 miljon dolarów kredytu bankowego na bardzo dogodnych warunkach. Grupa polska ma subskrybować 30% kapitału. —a

Najbliższa kadencja sądu przysięgłych.

Mimo że poprzednią, to jest grudniową kadencję odwołano na skutek braku spraw, to niemniej i nadchodząca kadencja obejmie tylko pięć rozpraw.

Najciekawszą z nich będzie odroczona z września sprawa przeciwko anarchiście Jakóbowi Flikowi, tem ciekawsza, że pośród powodzi spraw przeciwko komunistom, jest to jedyny w Polsce wypadek rozprawy przeciwko anarchiście. Przewodniczył będzie S. S. O. rd. Kawęcki. Rozprawa ta odbędzie się w piątek 1 marca.

W drugim dniu pod przewodnictwem S. S. O. rd. Szklarzewicza, stanie przed ławą przysięgłych Kazimierz Jasut oskarżony o zbrodnię podpalenia.

Trzeci dzień: Przewodniczący S. S. O. Kuśnierz, oskarżonym jest Piotr Magryk, również o zbrodnię podpalenia.

Czwarta rozprawa przyniesie również zbrodnię podpalenia przeciwko Michałowi Salusowi, pod przewodnictwem jak poprzednio.

Wielkie zainteresowanie budzi następna rozprawa o zbrodnię zdrady głównej, § 58 U. K. przeciw Dawidowi Cheslachowi, Flaumenhaftowi i wspólnikom. Przewodniczy wicepr. S. O. dr. Geisler.

Ostatnią rozprawą przeciwko Stanisławowi Olesiowi o zbrodnię robunku poprowadzi S. S. O. rd. Kawęcki.

Na ekranie życia.

O czem tu pisać, kiedy mróz ciągle trzyma nas w swoich ostrych szponach a śnieg zapamiętale obsypuje starą ziemicę, tworząc na ulicach miasta zaspy nie do przebycia a chociaż przedpotopowy pług miejski spaceruje po ulicach, zgarniając z jednej strony śnieg a zasypując min drugą stronę, nie wiele pomaga i chcąc przedostać się z jednego chodnika na drugi musisz być nielada akrobatą, aby nie utopić się w śniegu. Nic o tem nie wiedzą obywatele tarnowscy, którzy u Skolimy przy ulubionym rami siedzą 14 godzin dziennie, krasząc tę pracę zawsze temi samemi dowcipami. Wogóle rami jest po mrozie największą plagą naszego stulecia, gdzie się wejdzie ramują. Z kim się chcesz widzieć to ramista i nie ma czasu, bo w puli jest 7 złotych i musi je rozegrać. Wieczór ma Tarnów jedną atrakcję — koncert u Skolimowskiego orkiestry Haarów, która naprawdę świetnie jazz-banduje. W sympatycznej sali jadalnej przy dźwiękach Ali Baby mile spędzasz wieczorne chwile.

W Secesji inna zabawa. Tam grają do tańca i pary płyną po sali a każdy z mecenasów poluje na piękną Lusię, aby z nią zatańczyć na nute „czy Anna jest panna“.

Pozatem magistrat kupuje na gwałt łódki, gdyż w razie odwilży będziemy pływać po rozpętanych falach na ulicach miasta.

Mówią, że w sprawie wyborów doszło do porozumienia, gdyż zauważono u Palucha przedstawiciela P. P. S. pijącego piwo z przedstawicielem B. B. W. R. a przysiadł sobie do stołu Guścio.

Mróz czyni spustoszenie w obozie starych kawalerów, gdyż tej zimy nawet najbardziej zatwardziali noszą odznaki pantofla. Widocznie zrozumieli że zimno daje się samotnym bardziej odczuć niźli w zaciszu domowym przy ognisku bez węgla! *J. K.*

Odczyt Dra Józefa Reissa.

W cyklu wykładów T.S.L. znalazł się interesujący wykład dra Józefa Reissa, prof. Uniw. Jagiellońskiego i dyrektora Instytutu Muzycznego. Odczyt nosił tytuł: „Dusza narodów w muzyce“. Temat odczytu został zmieniony prawie, że w ostatniej chwili, z powodu niedyspozycyi śpiewaczki p. Chmiel-Tryczyńskiej, która pierwotnie miała ilustrować odczyt prof. Reissa p. t. Pieśń polska.

Mimo tej zmiany odczyt prof. Reissa był opracowany sumiennie. Scharakteryzował on rytmy hymnów uroczystych, poszczególnych narodów, podkreślił cechy narodowej muzyki, zależne w zupełności od gleby i klimatu danego kraju, jako typowy przykład podał utwory Griega pełne odblasku północnych fiordów, poczem przeszedł do muzyki polskiej, w której odzwierciadla się znakomicie dusza narodu. Jako typowych przedstawicieli polskiej muzyki narodowej wymienił Moniuszkę, Chopina i Karłowicza. Wrodzona profesorowi Reissowi swada, głębokie i inteligentne ujęcie przedmiotu sprawia, że zasłuchana publiczność siedziałaby na jego wykładzie chętnie jeszcze przez drugą godzinę, co jest chyba największem uznaniem dla prelegenta.

Swe wywody ilustrował prof. Reiss płytami gramofonowemi, na gramofonie uprzejmie użyczonym przez inż. Jana Müllera. *Haes.*

Z teatru i sztuki.

Wesele na Kurpiach.

We wtorek odbyło się przedstawienie Teatru Regjonalnego pod kierownictwem T. Skarżyńskiego. Odegrano „Wesele na Kurpiach“. Sukcesy jakie ta trupa osiągnęła w miastach stołecznych zwabiły bardzo liczną publiczność i mamy do zanotowania wprost niebywały fakt w Tarnowie, sala Sokoła była całkowicie zapełniona. „Wesele na Kurpiach“ ks. Wł. Skierkowskiego to właściwie nie sztuka w całym słowa znaczeniu, lecz oryginalne widowisko ilustrujące obrzędy życia ludu puszczańskiego. Poznajemy w pieśniach i gwarze zwyczaje, tańce, to życie tego prostego ludu przesuwa się przed naszemi oczyma.

Do świetnego sukcesu tej trupy przyczynia się niebywałe wprost zgranie zespołu i inteligentne wżycie się w obyczaje ludu na Kurpiach.

Rozbawionym widzom zdawało się że są świadkami aktu weselnego na Kurpiach a nie sztuki scenicznej i to było największym sukcesem Teatru Regjonalnego.

Wielka Rewja artystyczno-humorystyczna.

W sobotę o godz. 8-mej wieczór odbędzie się w sali kasyna Wielka Rewja, której bogaty program ściągnie niezawodnie tłumy publiczności. Rewję rozpoczną żywe portrety, ilustrowane muzyką Haarów i słowem wypowiedzianym przez mgr. Skowrońskiego. Jednakście portretów przesunie się przed oczami publiczności: 1) Nokturn — p. hr. Wodzicka 2) alt Wien — p. Marguliesówna 3) Madam Pompadour — p. Michałowska 4) Bambino — hr. Aleksandra Wodzicka 5) Saroth Sidous — dyr. Hanauskowa 6) Arabka przy źródle — p. Irena Szalitówna 7) Portret z przed 100 lat — inż. Letscherowa 8) Vigee Le Brun — p. kom. Munkowa 9) Stałość męska — p. Kopffówna 10) Szeik — red. Kulesza 11) Panna młoda — pułk. Matarewiczowa. Poczem rotm. Michałowska odśpiewa kilka pieśni, p. Marguliesówna deklamuje przy akompanjamencie dr. Szypuły, hr. Aleksandra Wodzicka tańczy taniec orjentalny w przepięknym kostjumie wschodnim. Świetne satyryczne krakowiaki odśpiewają dr. Rozwadowski i mgr. Skowroński, poczem będzie odegrany bardzo wesoły skecz.

Atrakcją wieczoru będzie niezawodnie występ hr. S. Wodzickiego z Krakowa.

Akademja ku czci Kasprowicza.

W niedzielę dnia 3 marca b. r. odbędzie się w sali kino »Marzenie« akademja ku czci Kasprowicza.

Na program tejże złożą się: słowo wstępne, deklamacja, śpiew, kwartet smyczkowy uczniów seminarjum naucz., chór, orkiestra.

Stały Teatr Amatorski wystawia w niedzielę o godz. 8-mej w sali Sokoła sztukę Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“.

Sztuka ta świetnie przez zespół amatorski opracowana, będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla tarnowskiej publiczności pozbawionej stałego teatru.

Odczyt dr. Leona Schützera.

We środę odbędzie się odczyt dr. Schützera jednego z najlepszych mowców i znawców literatury na temat: Słowacki i Szopen próba syntezy duszy polskiej.

Historja z kroniki.

Noc...

Mroźny wicher szarpał nielicznych przechodniów, którzy uciekali przed strasznym zimnem do ciepłych mieszkań. Tylko starzec skulony wtulił się w bramę domu, chroniąc się przed wiatrem. Dygocząc i jęcząc starał się z drzewa bramy wydobyć dla siebie nieco ciepła.

Nadaremnie.

Bezrobotny i bezdomny jak ten pies bezpański, szukał schronienia. A przecież był kiedyś użytecznym członkiem społeczeństwa.

— „Czego tu szukasz“, ryknął na niego stróż bezpieczeństwa zły, bo sam przemarznięty.

— „Jestem bezdomny“ — weź mię pan na komisarjat, daj schronienie“.

— „Areszt nie jest dla bezdomnych, tylko dla zbrodniarzy“ odpowiedział policjant.

W tej chwili chwycił starzec drżącą ręką kamień i rzucił nim w okno wystawowe.

Szczęśliwy dał się poprowadzić policjantowi do ciepłego aresztu. *K.*

Z Pilzna.

Od pewnego czasu gospodarka miasta wykazuje wielką poprawę a to dzięki sprężystemu kom. Rządu oraz kierownikowi starostwa p. J. Kurczowi.

Jeszcze garstka krzykaczy usiłuje warcholić, chcąc stworzyć nowy zamęt, jednak usiłowania ich są bezcelowe.

Onegdaj objął urzędowanie w starostwie nowy starosta p. Konstanty Drecki.

Ceniony w naszym mieście niezmordowany działacz społeczny i wzorowy pedagog p. Józef Radoniewicz został kierownikiem miejskiej szkoły powszechnej.

Składnica Kółek Rolniczych pod nowym kierownictwem rozwija się znakomicie i staje się centralą gospodarczo-handlową naszego powiatu. Składnica założyła kilka filji w okolicznych gminach. *G.*

Z Tuchowa.

W niedzielę dnia 24 b. m. odbyło się w sali Składnicy Kółek Rolniczych publiczne zgromadzenie P. P. S. d. Frakcji Rew. zwołane przez p. Pyszyńskiego. Do prezydjum wybrano Jana Szymańskiego, Józefa Bobrowskiego, Zawiślaka Stanisława. Głosu udzielono p. Pyszyńskiemu, który skrytykował działalność antypańtswową P. P. S. wykazał straszne stosunki, jakie panują w kasie chorych, stwierdził jak bardzo rząd przychylnie zajmuje się sprawami robotnika i chłopa i nawoływał aby wszyscy obywatele całą swoją siłą i energją popierali rząd sanacji i odrodzenia gospodarczego.

Zebranie miało przebieg bardzo poważny.

Z balu Nadziei.

W sprawozdaniu Balu Nadziei ominęliśmy przez pomyłkę kilka nazwisk, które tutaj podajemy. I tak w przepięknej toalecie zauważyliśmy p. inż. Eichhornową, prześliczne wyglądała p. Funarska, która w kostjumie asa Pic zdobyła największą ilość głosów po p. Marguliesowej na królową balu.

Z panów opuściliśmy: p. S. Zinsa i dr. Bronisława Szancera.

Osobiste.

Radca Józef Manaczyński naczelnik urzędu skarbowego, powrócił po kilkutetniej przerwie na swe stanowisko.

Dotychczasowego kierownika inspektoratu szkolnego powiatu tarnowskiego p. Muchę mianowano inspektorem szkolnym.

Niechaj każdy wpłaci prenumeratę chcąc wygrać wspaniałą premję!

Pięć obrazów pierwszorzędnych mistrzów polskich będzie rozlosowanych między abonentów „Hasła“ w dniu 1-szym kwietnia b. r.

1) Uziembły — 2) Żelechowskiego — 3) Rubczaka

oraz 2 obrazy Górskiego.

Niebywała okazja udekorowania mieszkania!

Prenumeratę przyjmuje się w administracji „Hasła“, ul. Wałowa l. 19, — lub czekiem P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Wydawca: i odp. Redaktor Jan Kalessa. — W drukarni L. Słyszy w Tarnowie.